

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

I czytanie: Za 9, 9-10

Psalm: 145

II czytanie: Rz 8, 9. 11-13

Ewangelia: Mt 11, 25-30

Jezus cichy i pokornego serca

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie». ■

NAJWYŻSZY NA OŚLĄTKU

Augustyn Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Co nas najbardziej męczy? Brak cichości i pokory, czyli zewnętrzny chaos spraw i wewnętrzna pycha serca. Nadmiar zajęć wynika przecież często z naszej ambicji, z potrzeby udowodnienia sobie i innym, że jesteśmy menedżerami, znawcami, fachowcami, ludźmi wyjątkowymi. A Bóg? Kocha unижonych. Objawia najskrytsze tajemnice swych wyroków tym, na których świat wydał wyrok zapomnienia.

Niewielu ludzi z tej ogromnej większości odtraconych, zapomnianych, niezauważonych i niechcianych cieszy się, widząc, że ich uniżenie stawia ich w miejscu uprzywilejowanym: są przecież odbiorcami rewelacji nie z tego świata! Po tych słowach Jezusa nie możesz się już zamykać z powodu swych kompleksów niższości, syndromów niechcianego dziecka, samopotępienia i niezadowolienia spowodowanego skromną pozycją we wszechświecie. „Możliwe, że pesymizm jest zjawiskiem wynikającym z widzenia rzeczy w małej skali, zjawiskiem związanym z krótkowzrocznością” (Jean Guitton).

Jezus naprawdę z radością nagradza pominiętych przez ziemski sukces! Prostaczkowie, najmniejsi, hobbicy cywilizacji są wyróżnieni nadzwyczajnymi łaskami poznania Ojca w Synu i losów księgi świata. Są, bowiem nieustraszeni, bo nie mają nic do stracenia. Są radosni, bo smutek jest cieniem nieodłącznym wyróżnienia. Im bardziej są unижani, tym wyższe nieba odsłaniają się przed nimi. Sam Mesjasz jest pokornym Królem pokornych. Jego triumfalny wjazd na niepozornym osiołku, prorok Izajasz jeszcze bardziej umniejszył: pisząc o „osłátku”, a nawet



„żrebięciu”. Tak, jakby słowo „osiołek” było zbyt dumne. To daje do myślenia! Prorok czuł, że nawet najskromniejsze określenie jest jeszcze zbyt dumne, by opisać uniżenie Mesjasza!

Mesjasz tajemniczą siłą swej skromności roztrzaska potęgę tego świata: rydwany, ręce wierzchowce, wojowników, połamie włócznie i łuki, czołgi, działa, pancerne samochody i myśliwce. Jego pochod przetacza się i w naszych czasach, gdy upadają zarówno totalitaryzmy, jak i wieże Babel dotykające chmur naszych metropolii. Pokorni zwyciężają upokarzających. Konflikt między nimi zaczyna się jednak w ukrytym polu bitwy: między ciałem i duchem.

Dlatego św. Paweł w Liście do Rzymian stawia nas przed wyborem: albo będziemy uśmiercać grzechy, albo grzechy uśmiercą nas samych. Albo będziemy uśmiercać popędy ciała, powściągając ich porywy jak uzdę osiołka, albo one, jak armia rydwanów żądzy, stratuują w nas wszystko, co duchowe! Wydaje się, że nie bez znaczenia pojawia się tu porównanie do osiołka, którego się dosiada. Każdy wie, że

Ciąg dalszy na stronie 2

Maria Imelda Kosmała

Meta

*Dawniej
jak kroki
spiesznego przechodnia
mijały mnie*

*Nie mogłam dobiec
[własnych dni]*

*Dziś pędzą zziębione
a ja leżę
pod ciężkim niebem
o wykruszonych gwiazdach*

*W szalonej perspektywie
M e t a idzie ku mnie*

Otwartam

*choć przetnę taśmę
ze stopami na mecie*

Ciąg dalszy ze strony 1

kierunek jego drogi zależy od upręży, od uzdy, która krępuje jego głowę. „Zanim, człowiek zacznie pokornie postępować, najpierw musi nauczyć się pokornie o osobie myśleć, nie przywiązując znaczenia do samego siebie z jakiegokolwiek powodu” (Chajm Luzzatto).

Prostaczkowie, najmniejsi, hobbici cywilizacji są wyróżnieni nadzwyczajnymi łaskami poznania Ojca w Synu i losów księgi świata. ■

HYMN ŚDM PANAMA 2019!

Niech Mi się stanie według słowa Twego - to tytuł oficjalnego hymnu 34. ŚDM Panama 2019, zaprezentowany przez organizatorów spotkania młodych w stolicy Panamy podczas 47. dorocznego spotkania "Wieczera Chleb i Wino". Autorem tekstu i muzyki utworu wybranego spośród 56 propozycji jest Panamczyk Abdiel Jiménez.

Polskie tłumaczenie tekstu:

“Niech Mi się stanie według słowa Twego”

Jesteśmy pielgrzymami, którzy przybywają dziś tu, z [wielu] kontynentów i miast.

Chcemy być misjonarzami Pana, przyjąć Jego słowo i Jego przesłanie.

Być jak Maryja, która pewnego dnia odpowiedziała: TAK na wezwanie do Twego planu.

Niebo się cieszy i śpiewa z radości, cała ziemia chwali Twoje dzieła.

Ref. Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego

Twoją służebnicą – jestem,

Twoją córką – jestem,

Twoim synem – jestem.

Być jak Maryja, gotowa by wyruszyć.

Kościół pielgrzymuje z miłością.

Młodzi, świadkowie i uczniowie,

z radością, wiarą i powołaniem.

Ref. Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego

Nie bójcie się, nie,

nie bójcie się

przyjąć miłość Boga.

Zaangażowani tak, jak Maryja,

która wiedziała, że jest służebnicą Pana.

Powyższe tłumaczenie jest tłumaczeniem literalnym. Na stronie kierunekpanama.pl wkrótce pojawią się informacje dotyczące oficjalnej polskiej wersji utworu.

“Oto Ja służebnica pańska, niech Mi się stanie według słowa twego” – brzmi refren oficjalnego hymnu 34. Światowych Dni Młodzieży Panama 2019, nawiązujący do hasła spotkania młodych.

Twórca tekstu i muzyki hymnu, Panamczyk, Abdiel Jiménez jest katechistą i kantorem w parafii Chrystusa Zmartwychwstałego w San Miguelito. Jiménez jest także autorem wielu utworów religijnych i eucharystycznych, członkiem chórow i absolwentem Wydziału Nauk Religijnych Uniwersytetu Katolickiego Santa Maria la Antigua w Panamie.

Hymn 34. Światowych Dni Młodzieży został wybrany spośród 56 propozycji nadesłanych do Komitetu Organizacyjnego spotkania młodych, w ramach konkursu ogłoszonego 20 stycznia podczas konferencji prasowej prezentującej oficjalne daty spotkania młodych. Organizatorzy ŚDM wybrali trzy najlepsze utwory spośród nadesłanych i zaprezentowali je papieskiej Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, wspólnie z którą dokonali ostatecznego wyboru.

Zgodnie z tradycją ŚDM, hymn spotkania młodych służy

przygotowaniom na całym świecie. Młodzi pielgrzymi wspólnie modlą się jego słowami także podczas głównych uroczystości ŚDM. Zazwyczaj organizatorzy ŚDM we współpracy z odpowiednimi konferencjami episkopatów, przygotowują wersje językowe hymnu ŚDM w oficjalnych językach spotkania. Także odpowiedzialni za przygotowania do ŚDM w innych krajach nadsyłają do organizatorów własne wersje językowe, które są następnie wykorzystywane do wspólnej modlitwy podczas głównych uroczystości.

Wydarzenia Centralne 34. ŚDM Panama 2019 odbędą się w dniach 22-27 stycznia 2019 r. pod hasłem “Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Poprzedzą je Dni w Diecezjach, które odbędą się od 17 do 21 stycznia 2019 na terenie Panamy, Kostaryki i Nikaragui. ■

WYBRAŁEM PRZEBACZENIE. HISTORIA Z UGANDY

“Bez przebaczenia ta wojna w ludziach się nie skończy” - mówi Steven Rafel Kilama, ksiądz. Jako nastolatek został uprowadzony przez Bożą Armię Oporu w czasie wojny na północy Ugandy. Jego historia jest wstrząsająca, przeżył piekło

Świadectwo człowieka porwanego przez rebeliantów

Stephen miał szesnaście lat. To się zdarzyło jedenastego maja 2003 roku. Był wtedy uczniem Sacred Heart Secondary School.

– ... Tej nocy przyszli rebelianci. Wybili szyby, zaczęli świecić latarkami po klasach. Krzyczeli w aczoli: „Yabo dogola! Yabo dogola!”, co znaczy „Otwierać drzwi, otwierać!”. Ale nikt się nie ruszał. Wszyscy byli w strachu. Ostrzelali nas od zewnątrz. Schowałem się pod łóżkiem. Weszli do pomieszczeń. Zobaczyłem wojskowe buty. Chwycili mnie za nogę i wyciągnęli. Usłyszałem przeładowanie broni. „Wychodź albo cię zastrzelę!” Świecił mi latarką w oczy. „Siadaj!” Zaczęli mnie wiązać. Wtedy zobaczyłem, jak zabijają kolegę. Uderzyli go kilka razy pangą. Związali nas i wyprowadzili na zewnątrz, poza ośrodek. Na pobliskim boisku zobaczyliśmy siedemnaście młodych dziewcząt. Przyszły do naszego seminarium, szukając schronienia. Zabrali je... Jedna z dziewcząt była chora. Prosiła, aby pozwolili jej zostać. Wtedy jeden z rebeliantów zapytał: „Która to ta, co narzeka?”. Tamta niewinnie podniosła rękę do góry. Kazał jej podejść do siebie i wtedy pięć razy uderzył ją w twarz. Powiedział, żeby nigdy nie mówiła tak głupich rzeczy, w przeciwnym razie ją zabije. (...)

Ruszyliśmy. Szliśmy całą noc, coraz głębiej w busz. Nie znałem okolicy. Marsz trwał aż do około południa. Wtedy zarządzili postój pod drzewami mango. Tam było wiele mango, cały las mango. Zebrali, abyśmy zjedli. I ruszyliśmy dalej. Aż do drogi... (...)

Przez cały ten czas myślałem, czy wojsko było powiadomione. Zobaczyliśmy śmigłowiec. Rebelianci kazali się nam schować do lasu, położyć na brzuchach. Jeden z kolegów spróbował wtedy uciec. Myślałem, że właśnie wtedy, gdy leżał, po cichu udało mu się oswobodzić z więzów. Niestety rebeliant, ostatni w tej grupie, doszedł do niego, uderzył. „Próbujesz uciec? Zabiję cię!” Kazał mu się położyć na ziemi. Założył bagnet na AK i pchnął go trzy razy w plecy. Potem powiedział do nas: „Ten człowiek próbował uciec, teraz wy tu przyjdziecie i zadepciecie go na śmierć”. Kilku moich kolegów w strachu przed śmiercią poszło. I zdeptali go... (...)

Było około osiemnastej, gdy dotarliśmy do obozu. To był obóz szkoleniowy dla porwanych. Wielu tam było. Komendantem tej dużej grupy był Onen Kamdun. Miał długie włosy, splecione w warkoczyki. Był w wojskowym mundurze. Gdy stanęliśmy przed nim, powiedział w aczoli: „Wajolowu awobe – welcome boys” (witajcie, chłopcy). Oczywiście nikt z nas nie odpowiedział. Mówił dalej: „Słyszałem od moich żołnierzy, że niektórzy z was odmówili, stawiali opór. Którzy to?”. Ale my cały czas milczeliśmy. Osobiście nie widziałem nic takiego... Może to było w innej części naszego seminarium... Wtedy powiedział coś, co nas przeraziło: „Czy mam

wybrać spośród was trzech, których zabiję, abyście się przekonali, do czego jesteśmy zdolni?" Zaczął nas rozdzielać pomiędzy innych komendantów. Jeden z nich podszedł do mnie i mojego kolegi, który miał na imię Patrick. Powiedział: „Ty i ty”. Zabrał nas. Poszliśmy za nim. Dokoła słychać było strzały. Patrick był słaby i upadł. Ten zaczął go bić, aż Patrick stracił przytomność. Gdy dotarliśmy do obozu, zobaczyliśmy pięć dziewcząt. Też były zrekrutowane. Na miejscu ten, co nas prowadził, powiedział, że mamy usiąść i się zrelaksować. I że wszystko będzie dobrze, jeśli tylko będziemy robić, co nam każą. (...)

Następnie powiedział: „Teraz idziemy się modlić”. Musieliśmy ściągnąć ubrania. Wysmarowali nas olejem *shea*. Potem uczynili znak krzyża na naszych ciałach. Na klatce i na plecach. „Teraz jesteście jednymi z nas”, powiedzieli. I dodali, że jeśli podejmiemy głupie decyzje ucieczki, to nas zabiją. Bo jedyną karą jest śmierć. Nie wierzyłem, dopóki nie zobaczyłem na własne oczy. (...)

Kolejna grupa, do której się dostałem, była dowodzona przez Okota Odhiambo. On był potem na liście poszukiwanych przez Międzynarodowy Trybunał Karny. Jeden z najwyższych dowódców LRA.

Kiedy zaprowadzili mnie do niego, siedział pod drzewem. Dokoła niego sześć kobiet. Zaczął zadawać mi pytania. Powiedział: „Nie próbuj uciekać, zostań z nami, wkrótce obalimy rząd. Wtedy wrócisz na studia, do swego seminarium”. Starał się zachęcić mnie do pozostania z nimi. Potem nakazał eskortie odprowadzić mnie do innej grupy. Tamten dowódca nazywał się Opiit. Był kimś w rodzaju sierżanta. Byli tam rekruci tacy jak ja. Powiedział, że zostanie z nimi. Cały czas byliśmy w drodze. Zatrzymywaliśmy się najwyżej na dwa dni. LRA napadała na wioski, aby uzupełnić zapasy żywności. Napadali nawet na *IDP camps*. Myślę, że mieli dobrze zorganizowaną siatkę wywiadowczą. Wiedzieli, którego dnia jest dystrybuowana żywność i gdzie. Atakowali natychmiast. Napadali wieśniaków, kradli jedzenie. W tym okresie uczyli nas, jak trzymać broń, używać jej, jak ją składać. Po takim przeszkoleniu wybierali jedną osobę, aby pokazała, że jest gotowa walczyć. Ja fapałem te rzeczy szybko. Mówili mi: „Będziesz dobrym dowódcą w przyszłości”. Pomiedzy nimi były też dziewczęta, które miały broń. I było wiele dzieci. Większość stanowiły dzieci...

Pamiętam dziewczynę, która próbowała uciec. Mogła mieć trzynaście lat. Oddawali ją różnym dowódcom, służyła w kuchni, musiała też walczyć. Tamtego dnia udała się nad rzekę z inną, która była żoną Odhiambo. Poszły pracować. Po drodze powiedziała jej, że jest zmęczona takim życiem, przesyciona tym szaleństwem i że ucieknie przy pierwszej okazji. Niestety tę rozmowę usłyszał jeden z ludzi Odhiambo. Gdy wróciły do obozu, wszystko toczyło się normalnym trybem, do czasu gdy Odhiambo wezwał je do siebie. Spytał o rozmowę nad rzeką. Dziewczyny zaprzeczyły. Wtedy Odhiambo posłał po tego, który podsłuchał rozmowę. Był wściekły. Swoją „żonę” kazał pobić, a tę, która chciała uciec, kazał zabić. Ja akurat gotowałem milet i kasawę. Powiedzieli mi: „Chodź, chodź, coś się dzieje”. Zobaczyliśmy dowódcę. Mówił: „Ta dziewczyna chciała uciec. Teraz wy macie ją zabić”. Ona milczała, cała w strachu. Nic nie mówiła. Krzyknął: „Na co czekacie, rekruci? Zabić ją!”. Chwycili kije, kamienie, zaczęli... Starłem się wycofać i wtedy on krzyknął: „Stać!”. Popatrzyli na mnie. Ponieważ byłem porwany z seminarium, mówili na mnie „ksiądz”. Odhiambo powiedział wtedy: „Ten ksiądz jeszcze nikogo nie zabił, od kiedy jest z nami. Teraz ma swoją szansę. Wykończ ją”. Tłum powtórzył: „To prawda, nie zabił nikogo, wykończ ją. Uderz w głowę”. „Nie, nie mogę, to szaleństwo...”, broniłem się. „Kwestionujesz nasze rozkazy?” Milczałem. Wtedy kazał im zabić mnie. Uderzyli mnie w plecy. Upadłem. Zaczęli mnie okładać. „Albo ją wykończysz, albo my wykończymy ciebie!” Leżałem skulony na ziemi. Uderzyli mnie w głowę, w kark. Potem w żołądek. Ból przeszył mi ciało. „Zabij, zabij albo zabijemy ciebie!” Bili mnie bez końca, aż z bólu krzyknąłem. „OK, zrobię co chcecie, tylko mnie już nie bijcie”. „Wstawaj! *Get up! get up!*”

Gdy byłem na kolanach, powiedzieli: „Wciąż odmawiasz?”. I ponownie uderzyli mnie w plecy. „Wykończcie ich obu!”

usłyszałem. A ona patrzyła, jak mnie bili i jak w końcu zgodziłem się ją zabić. Nie miałem wyboru. W moim sercu myślałem: „To sprawa życia i śmierci. Jeśli odmówię, oboje zginiemy”. Nie miałem wyboru, jak tylko zabić tę niewinną, przestraszoną dziewczynę, która była tak samo porwana jak ja. Wiele myśli burzyło się we mnie. Tylko Bóg wie, co się we mnie działo. Ale aby żyć, musiałem zrobić to, czego ci ludzie chcieli ode mnie. Wziąłem pangę, a oni krzyczeli: „*Yeah! Yeah!* Bądźmy tego świadkami, bądźmy świadkami, jak ksiądz zabija człowieka!”. Stałem na nogi. „Uderz ją, uderz!!!”

Widziałem ją, niewinną. Boże, przebacź! Zamknąłem oczy i podniosłem pangę, aby ją uderzyć. Wtedy ktoś mnie chwycił z tyłu, wykręcił mi rękę i znowu upadłem. Usłyszałem śmiechy. Wszystkie siły mnie opuściły. Ktoś krzyknął: „On jest tchórzem! Zabijcie ją!”.

Rzucili się na nią. Widziałem. Leżałem na ziemi. Słyszałem, jak ją biją. Wstałem po wszystkim. Jej głowa była roztrzaskana. Nie można było jej rozpoznać. Mózg leżał rozlany, zmieszany z popękkanymi kośćmi i krwią. Ci ludzie są obłąkani... *These men are crazy people...* (...)

– Przebaczyłeś...?

– Wybrałem przebaczenie. Trzeba zamknąć ten krąg nienawiści. Wiesz, po wojnie spotkałem mego pierwszego dowódcę. W ośrodku dla ofiar tej wojny. Wcześniej był tak samo porwany jak ja. Zawołałem go. Najpierw wydawał się przerażony. Ale podałem mu rękę. Potem nawet... zaprosiłem do domu. Przebaczyć to najlepsza rzecz. Bez tego ta wojna w ludziach się nie skończy. A wtedy w buszu... dużo się modliłem... na różańcu. Dla nich to były dekoracje. Ale ja wiem, że gdyby nie Bóg, nie wróciłbym do domu. Dlatego opowiedz moją historię. Niech ludzie się dowiedzą, co się tutaj działo...

Steven Rafel Kilama, uprowadzony przez Bożą Armię Oporu (Lord's Resistance Army) Josepha Kony'ego, w czasie wojny na północy Ugandy ■

Tekst jest fragmentem nowowydanej książki Krzysztofa Błażycy „Krew Aczoli. Dziesięć lat po zapomnianej wojnie na północy Ugandy”, która ukazała się pod patronatem Stacja7.pl

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Przeżywamy XIV Niedzielę Zwykłą. O godz. 17.45 nieszpory niedzielne.

W tym tygodniu obchodzimy: we wtorek święto św. Benedykta, opata, patrona Europy; w środę wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika; w czwartek św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta; w sobotę św. Bonawentury.

Codziennie po Mszy św. o godz. 18.00 odmawiamy litanie do Najdroższej Krwi Pana Jezusa.

W naszym kościele w dni powszednie przez lipiec i sierpień nie ma Mszy świętej o godz. 7.00 rano i o 18.30. W niedziele porządek Mszy świętych również nie ulega zmianie.

Dzisiaj druga niedziela miesiąca – ofiary składane w kopertach i na tacę przeznaczone są na remont organów. Bóg zapłać za każdy dar.

7 sierpnia już po raz 37. wyruszy Piesza Pielgrzymka Krakowska. Zapisy na pielgrzymkę jak co roku w parafii Matki Bożej Różańcowej od 1 sierpnia.

Rozpoczęły się wakacje. Udającym się na wypoczynek życzymy odnowienia sił duchowych i fizycznych. Prosimy, by w dniach odpoczynku pamiętać o modlitwie i niedzielnej Eucharystii. Prosimy też o odpowiedni strój, gdy przychodzimy na modlitwę do kościoła.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Jerzy Zimoląg i Antoni Jamróż. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.* ■

INTENCJE MSZALNE

PONIEDZIAŁEK (10 VII)

- 6.30 + ks. Aleksander Kruczek
 8.00 + Mateusz Jarczyk (od koleżanek i kolegów z firmy DOMEX)
 18.00 + Maria Cholewa (od chrześniaka Adama z rodziną)

WTOREK (11 VII)

ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA, OPATA, PATRONA EUROPY

- 6.30 + Krzysztof Juras (od cioci Ani, kuzynki Gabrieli z rodziną, kuzynki Małgorzaty z rodziną)
 8.00 + Maria Cholewa (od Ani, Ali i Grażynki z rodzinami)
 18.00 + Walerian i Franciszka Ciaputa, ich synowie, synowa, wnuk Jerzy i Stanisław z żoną Marleną

ŚRODA (12 VII)

Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika

- 6.30 + Józef Dec (34. rocznicę śmierci) i żona Janina
 8.00 + Jan Cieśliski (od chrześniaka Łukasza z żoną Agnieszką)
 17.30 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
 18.00 **W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
 • W intencji ofiarodawców naszej Parafii
 • O łaskę żywej wiary
 • + Jan i Stanisława
 • + Antoni Jamróż (od sąsiadów z klatki)
 • + Jacek Bobak (od żony z dziećmi i wnukami)
 • + Marta Mamel (od Eli i Stefana)
 • + Robert Głuszek (z okazji urodzin)

CZWARTEK (13 VII)

Wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta

- 6.30 + Krystyna Hudzik (od Danuty Klaczak z rodziną)
 8.00 + Jacek Bobak (od koleżanek i kolegów z Biura Planowania Przestrzennego w Chrzanowie)
 18.00 + Julian Jochymek (w 3. rocznicę śmierci)

PIĄTEK (14 VII)

Wspomnienie św. Kamila de Lellis, prezbitera

Wspomnienie św. Henryka, cesarza

- 6.30 + Krystyna Hudzik (od kuzynek Lili, Basi i Bogusi z Libiążą)
 8.00 + Jan Cieśliski (od Marii Tomczak z rodziną)
 15.00 NABOŻEŃSTWO DO BOŻEGO MIŁOSIĘRZIA
 18.00 Dziękczynna o Boże błogosławieństwo dla Pauliny i Norberta w 10. rocznicę ślubu

SOBOTA (15 VII)

Wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła

- 6.30 + Michał i Józefa Smółka
 8.00 Za zmarłych z rodziny Orszulików
 18.00 Dziękczynna w intencji Michała, żony Grażyny i rodziny z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia

XV NIEDZIELA ZWYKŁA (16 VII)

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (NMP Szkaplerznej)

- 6.40 GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
 7.00 + Mateusz Jarczyk (od Biura Zarządu Prawa i Sprawiedliwości w Chrzanowie)
 8.30 + Michalina i Stanisław Bibrzyccy
 9.30 WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
 10.15 + Stefania i Kazimierz Miśkiewicz
 11.30 + Genowefa i Władysław Hulbój
 13.00 Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Jana w 90. rocznicę urodzin
 15.45 WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
 16.00 1) + Tadeusz Zajkowski (w 10. rocznicę śmierci), żona Zofia, rodzice: Urszula i Antoni, oraz Genowefa Kurman (w 5. rocznicę śmierci), mąż Władysław
 2) + ks. Aleksander Kruczek (od sąsiadów z ul. Grzybowej 6, klatka IV)
 17.45 NABOŻEŃSTWO: KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRZIA
 18.15 + Wanda Rokicka (od Pawła Nowickiego)
 20.00 **W intencji mieszkańców naszej parafii**

„Ślady stóp”. Niezwykły film dostępny on-line

Ponad 200 000 pielgrzymów ze wszystkich zakątków świata przemierza każdego roku drogę do Santiago de Compostela. Zobaczcie film, po którym sami będziecie mieli ochotę wyruszyć w drogę.

W styczniu 2017 roku w polskich kinach mogliśmy obejrzeć znakomity film „Ślady stóp” w reżyserii Juana M. Cotelo – twórcy **Mary's Land**. Projekt był realizowany na Szlaku Camino. Dzisiaj możecie go obejrzeć, nie wychodząc z domu. Bardzo serdecznie zapraszamy do obejrzenia filmu online wspólnie z portalem **Kino pod Aniołem**.

Dziesięciu ochotników wyrusza na starożytny szlak i decyduje się przejść 800 km w 40 dni. „Ślady stóp” to film drogi, który wciąga w przeżycia bohaterów, w ich wysiłek, ból i radość. Ekipa hiszpańskich filmowców z Juanem M. Cotelo (twórcą „Mary's Land”) towarzyszyła pielgrzymom w trakcie ich wędrówki. Dzięki temu powstał autentyczny obraz prawdziwej przebytej drogi.

Juan Manuel Cotelo o filmie:

(...) *Jeżeli lubisz kontemplować naturę, wolisz ciszę od hałasu, kochasz kolorowe krajobrazy zachodniej Hiszpanii i świetną kuchnię, a do tego czerpiesz przyjemność ze spontanicznego przebywania z ludźmi i nie satysfakcjonuje Cię zgłębianie historii poprzez samo czytanie o czymś... Jeżeli szukasz doświadczenia, które pozwoli Ci poczuć się czymś więcej niż tylko kupą komórek, a do tego sprawi, że ożyjesz i będziesz w kontakcie ze swoją duszą... to Camino jest dla Ciebie! (...)*

To było 1000 szybko pokonanych kilometrów, które wywołało we mnie pragnienie jednego dnia przeżytego w atmosferze pielgrzymowania. Chciałbym wyruszyć jeszcze raz, ale tym razem bez kamery, by skupić się na tym, co wewnątrz, nie na zewnątrz.

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30. Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00. Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00. Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: mikolajchrzanow@diecezja.pl, www: mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001